Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 1933 NR. 124

W jaki sposób sanacja dodaje sobie animuszu?

Ględzi o „endeckim żywym nieboszczyku“.

Sanacja, a zwłaszcza jej pisma — między niemi i toruński „Depek“, nie mogą się wprost nasycić przedstawianiem Obozu Narodowego jako czegoś, **co dawno już straciło wszelką rację bytu i jest nieodwołalnie skazane na zagładę.** Lubują się w takich wyobrażeniach jak **„babcia endecja — „stetryczały staruszek“ — „żywy nieboszczyk“** itd.. Nie czynią tego — rzecz jasna — z przekonania, boć rzeczywistość aż nazbyt jaskrawo temu przeczy. Ale ze złośliwości, a pozatem dla dodania sobie i swoim zwolennikom animuszu. Postępują tu jak ów chłopiec, który, idąc sam jeden wieczorem lasem, okropnie się bał — ale, nie chcąc tego po sobie dać poznać, na gwałt sobie pogwizdywał, aby wywołać wrażenie, jaki to on zuch, że się nie boi. Sanacja Obozu Narodowego strasznie się lęka, bo widzi w nim niebezpiecznego konkurenta, któremu w najbliższej przyszłości będzie musiała ulec. Dla odpędzenia jednak od siebie strachu i dla dodania sobie animuszu pomaga sobie w ten sposób, że „brewerędzi“ o „babci endecji“, o Obozie Nar. jako i o „żywym nieboszczyku“ itd.

Ostatnio w pewnem poznańskiem piśmie sanacyjnem jakiś nieznany pismak wyprawił już nawet **tani „pogrzeb“** znienawidzonemu **Stronnictwu Narodowemu**, przyczem nieprzytomnie ględzi o **„załamywaniu się wpływów Stronnictwa Narodowego“ i o „topnieniu jego szeregów“.** Czytając takie „mądre“ wywody, mimowoli gotów powiedzieć każdy z naszych Czytelników: **„Bracie tyś chyba z byka spadł! Pójdź do nas na wieś, pójdź już nie tylko na wieś Pomorską, Poznańską i Śląską, lecz, pismaku płatnej propagandy, przyjdź do nas wieśniaków na Mazowszu, w Lubelskiem, Krakowskiem, Łódzkiem, przeczytaj sobie, co się dzieje w Częstochowie, a przekonasz się, że odbywa się gremjalny pogrzeb, lecz nieboszczyk, który schodzi do podziemi, to nie czasem Obóz Narodowy, a „sanacja.**

Poczucie narodowe jak gwałtowny orkan idzie przez cały świat. Dowodem Włochy, Niemcy, Indje, ba, nawet półdzikie szczepy afrykańskie!

Jedynie w naszej Ojczyźnie pewni ludzie, ogarnięci jakoby umysłową kołowacizną, chcieliby z Polski zrobić polsko-żydowsko-niemiecko-ukraińską „państwową“ pstrokaciznę, w której każdy żyd i „badacz pisma“ miałby takie same prawa gospodarowania w kraju polskim, jak jego prawowity spadkobierca i obrońca — Polak-katolik. A czy choć kszty w tem słuszności?

Przypomnijmy sobie wszyscy czasy z przed trzynastu lat, **kiedy nawała bolszewicka stanęła u progów Polski.**

Do kogoż to odezwały się wtenczas odnośne władze z naczelnikiem wojsk polskich? Kogoż to wzywano do wielkiego wysiłku, do poświęcenia mienia i krwi w obronie Ojczyzny? Czy żydów, Niemców i Rusinów? „Polacy, do broni!“ — otóż hasło, które pobudziło cały polski naród, starych i młodych, nawet nieletnie dzieci do obrony wspólnej Matki Ojczyzny!

I ostatnio wezwano Naród polski do ratowania zagrożonej waluty polskiej i słusznie, bo do tego jest powołany naród polski, lecz temu narodowi trzeba dać też przynależne mu prawa gospodarza kraju, a nie wzywać go jedynie wrazie niebezpieczeństwa i trwogi!

Wiadomo nam wszystkim, **jak młode żydziaki w r. 1920 uchylali się przed wojskowością, jak kryli się po ostatnich norach, jak za dnia spali do kilkunastu w jednej kryjówce, a nocą wychodzili jak lisy z jamy.** Znane nam są **liczne „wyczyny“ zdradzieckie ludności żydowskiej podczas inwazji bolszewickiej** w 1920 r., dotychczas **niewiele słychać o bohaterskiem poświęceniu się żydów na polu chwały w obronie Polski!**

Nie do pomyślenia też jest miłość **Ukraińca** do znienawidzonego kraju, który często rozbestwione hajdamactwo umyślnie niszczy, paląc polski dobytek i zadając ciosy skrytobójcze jego obywatelom.

A **Niemcy,** czyżby ci byli godni do zaliczenia ich do równorzędnych obywateli Polski pod względem wypełnienia swych obowiązków względem niej?

Mając powyższe na uwadze, **jedynie naród polski ma prawa gospodarza kraju, a religja katolicka, którą wyznaje 70 procent całej ludności, musi zajmować w Polsce to stanowisko, które jej się przynależy.**

Są to dwa żądania, które na swym sztandarze jako hasła wypisał Obóz Narodowy.

Słuszność tych żądań rozumie każdy uczciwy Polak katolik na wsi, to też nic nie pomoże majaczenie i bezprzytomne ględzenie pismaków sanacyjnych. Naród cały się budzi z letargu, a ruch narodowy potężnieje i nabiera sił z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Nie oprze się też Polska temu świeżemu wiewowi, który idzie poprzez cały świat, ponad głowami samorodnych i niedowarzonych „sanatorów“, którzy chcieliby ubić taniemi „pogrzebami“ ruch narodowy, który **żywiołowo ogarnął cały naród polski.**

Wrota dla inflacji w Niemczech otwarte.

Papiery — ustawowem pokryciem marki niemieckiej.

Berlin, 18. 10. Gabinet Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił ustawę, zmieniającą dotychczasowe postanowienia ustawy bankowej z dnia 30-go sierpnia 1924 r.

W myśl tej nowej ustawy kierownictwo Banku Rzeszy mianowane będzie w przyszłości przez prezydenta Rzeszy, nie zaś, jak dotychczas, przez radę generalną. Powołana w związku z przyjęciem planu Dawesa instytucja rady generalnej Banku Rzeszy zostanie usunięta.

Bank Rzeszy otrzyma prawo dokonywania transakcyj papierami wartościowemi o stałem oprocentowaniu. Te papiery oraz listy zastawowe będą mogły być użyte jako ustawowe pokrycie banknotów. Skasowane zostały również przepisy o mechanicznej podwyżce stopy dyskontowej. Ustawa upoważnia Bank Rzeszy do wypłacenia dywidendy celem utrzymania wartości akcyj banku. Ogłoszenie nowej ustawy nie nastąpi przed 28 paźdz. rb.

Tajemniczy zgon dyplomaty w Berlinie.

Czy został otruty?

Berlin, 18. 10. Na wstępie wczorajszej rozprawy o podpalenie Reichstagu przewodniczący zakomunikował o nagłym zgonie generalnego konsula holenderskiego, Knobela, który codziennie przysłuchiwał się rozprawie.

Przewodniczący wyraził żal z powodu zgonu tak wybitnie objektywnego człowieka.

W kołach dziennikarzy zagranicznych i cudzoziemców utrzymują, **że „udar serca“ Knobla jest dziełem agentów hitlerowskich policji politycznej. Knobel jako obserwator wydarzeń politycznych** w Rzeszy oraz procesu o podpalenie Reichstagu **wiedział** zbyt dużo. Ponieważ nie można go było usunąć z kraju jako przedstawiciela dyplomatycznego Holandji bez narażenia się na konflikt dyplomatyczny z rządem holenderskim, obrano metodę, dobrze znaną zbirom hitlerowskim z mordów kapturowych. **Według wszelkiego prawdopodobieństwa Knobla otruto.**

Anglja zrzekła się referatu spraw gdańskich w Lidze Narodów.

Genewa, 17. 10. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi angielski minister spr. zagr. Simon złożył posiadany od wielu lat przez rząd angielski urząd sprawozdawcy wszystkich kwestyj gdańskich w Lidze Narodów.

Wobec tego Gdańsk nie ma obecnie sprawozdawcy ani w Radzie ani Wysokiego Komisarza ani też referenta do spraw gdańskich, z czego wywiązał się stan, jakiego wolne miasto Gdańsk jeszcze nie przeżywało.

O ile w najbliższych tygodniach między Polską a Gdańskiem wyłonią się jakieś kwestje, których rozstrzygnięcie należy do komisarza Ligi Narodów, to oba rządy będą musiały poszukać nowej drogi bezpośredniego uregulowania sprawy bez Ligi Narodów.

Pakt Wschodni wszedł w życie.

Moskwa. Dnia 10 bm. poseł Rzplitej Łukasiewicz doręczył w lokalu komisarjatu ludowego spraw zagranicznych komisarzowi Litwinowi dokumenty ratyfikacyjne konwencji londyńskiej, określającej napastnika.

Dokumenty ratyfikacyjne Rumunji, które złożone zostały przez ministra Titulescu posłowi sowieckiemu w Warszawie, Antonowi Owsiejence, również nadeszły wczoraj do Moskwy. Dokumenty ratyfikacyjne sowieckie również zostały oficjalnie zdeponowane w komisarjacie ludowych spraw zagranicznych.

Konwencja londyńska weszła zatem w dniu wczorajszym w życie między Polską, Rumunją a ZSSR., o czem wieczorem ukazał się oficjalny komunikat sowiecki.

Niemcy mobilizują siły zbrojne nad granicą francuską?

Berlin. Wśród hitlerowskich formacyj szturmowych i sztafetowych można zauważyć w ostatnim czasie tajemnicze przesunięcia i detaszowania, które pozwalają wnioskować o tem, że na zachodzie Niemiec koncentrowane są znaczne siły wojskowe.

W związku z tą koncentracją hitlerowców na zachodzie nabierają specjalnego znaczenia słowa, wypowiedziane na zgromadzeniu hitlerowskiem w Akwisgranie przez przywódcę miejscowej partji narodowo-socjalistycznej osobistego przyjaciela Hitlera, prof. Broegera. Oświadczył on m. in., co następuje: W chwili, kiedy stopa chociażby jednego żołnierza francuskiego wkroczyła na ziemię niemiecką, wówczas wszyscy żydzi zostaną zamknięci do synagog i postawieni pod ścianą.

Już gotowi do napadu na Danję.

Moskwa. Prasa sowiecka zwraca uwagę na powtarzające się coraz częściej konflikty na granicy duńsko-niemieckiej.

Władze niemieckie wyznaczyły już burmistrzów i innych urzędników dla osiedlenie ich w strefie, którą Niemcy mają okupować.

Pozatem sporządzono listy zakładników i przygotowano obozy koncentracyjne dla wielu osób, które mają się w nich znaleźć.

Goebbels wciąż marzy o Pomorzu.

Londyn. „Daily Mail“ zamieszcza wywiad z Goebbelsem, który na zapytanie korespondenta, czy hitlerowcy gotowi są porzucić pretensje terytorjalne wobec Polski, oświadczył:

„Oczywiście nie możemy traktować „korytarza polskiego“ jako urządzenia stałego, ale uważamy, że niema w Europie środkowej takiej sprawy, którąby uzasadniała wojnę. Nie spoczniemy, dopóki nie odzyskamy „korytarza“, ale mamy nadzieję odzyskania go drogą rokowań.

„Wydaje się to teraz niemożliwe, jednak wiele niemożliwości stało się w Europie w ubiegłych latach rzeczywistością. Jedną z nich jest wzrost potęgi partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech“.

Zeznania komisarza Nowakowskiego w procesie rzeszowskim.

Jak się odbył marsz na Łańcut?

Rzeszów, 16. 10. Dzisiejsza rozprawa o rozruchy małorolnych w Grodzisku rozpoczęła się od przesłuchiwania świadków dowodowych, których zostało jeszcze kilku. Swiadek Klin był wysłany jako goniec przez oskarżonego Kulę, który miał mu oświadczyć, że „stały się nielegalne zajścia".

Przewodniczący: — Co to znaczy?

Swiadek: — Ze stało się to, **co on potępiał. Kula powiedział, że wskutek rozruchów mogą wkraść się do tłumu komuniści z okolic Leżajska i doprowadzić do zajść,** wobec czego należy o tem powiadomić inne wsie.

Przew.: — Poco wam Kula mówił o komunistach?

Sw.: — Chodziło o to, aby przyszli poważni ludzie **i komunistów do głosu nie dopuścili.**

Przew.: — A skąd było wiadomo, że przyjdą ludzie z innych wsi?

Sw.: — Bo tak było przy innych zajściach.

Przew.: — Kiedy pana policja aresztowała?

Sw.: — Jak tylko wyjechałem z Grodziska, zakuto mnie, chociaż krzyczałem, że nic nie mam do ukrywania i wszystko powiem. Ponieważ **trzymali mnie w ciemnościach przez dwa dni, uciekłem z policji i zgłosiłem się sam do prokuratora, który mnie kazał wypuścić na wolność.**

Adw.: — Czy wysyłał pana Kula przed rozmową telefoniczną ze starostą czy po rozmowie?

Sw.: — Po rozmowie.

Uchodził za konfidenta policji. — Jedyny, który widział.

Swiadek Jan Zwoliński uchodził w Grodzisku za konfidenta policji. Znikł on w parę tygodni po zajściach i dopiero przy pomocy policji został odszukany i odstawiony do sądu.

Przew.: — Jakie pan posiada zajęcie?

Sw.: — Jestem bez zajęcia.

Przew.: — **Dlaczego udał się pan na Złoczów?**

Swiadek nie daje odpowiedzi.

Po zaprzysiężeniu szczegółowo opowiada, **którzy oskarżeni mieli zabić posterunkowych.** Wiadomości swoje jednak **posiada on nie z bezpośredniej obserwacji, ale od samych oskarżonych, którzy się mieli przed nim chwalić, w jaki sposób atakowali i zabili policjantów.** Swiadek jest **jedynym,** który **miał widzieć chłopskie karabiny maszynowe.**

Boi się...

W dalszym ciągu zadaje świadkowi pytania adw. dr. Graliński: — Z czego pan żyje?

— Jestem bezrobotny.

— Ale z czego pan żyje?

— Zona mnie utrzymuje.

— Dlaczego pan wyprowadził się z Grodziska?

— Bałem się, bo ludzie zaczęli mi zaglądać do okien.

— A czy pan daleko był od tych chłopskich karabinów maszynowych?

— W odległości 20 metrów.

Na salę wchodzi brat tego świadka, poprzednio już przesłuchany, Józef Zwoliński. **Boi się wejść na salę.** Przewodniczący go uspakaja. Przy konferencji z oskarżonym Politem, którego Zwoliński miał widzieć na miejscu rozruchów, oskarżony Polit z całą stanowczością twierdzi, że nie mogło go nigdzie być, gdyż w tym czasie leżał ciężko chory.

Przewodniczący do świadka: Czy słyszy to, co Zwoliński mówi i czy Polita na miejscu rozruchów widział?

Swiadek: — **Zdaje się,** że widziałem.

Ponieważ Zwoliński mówi bardzo powoli, przewodniczący go zapytuje, **czy i tym razem boi się, Zwoliński oświadcza, że od czasu poprzednich jego zeznań, złożonych w ubiegłym tygodniu, cała wieś grozi, że go zabiją.**

Zeznania Komisarza Nowakowskiego. — Co powiedział poseł Pluta i Witos.

Ogromnie ciekawe były zeznania komisarza policji powiatowej z Łańcuta, Nowakowskiego. Swiadek ten był z urzędu na wiecach w Rakszawie i miały tam padać demagogiczne hasła. **M. in. b. poseł Pluta nawoływał do solidarności, nadto do wystąpień przed starostwami, których celem miała być poprawa chłopskiego bytu.**

Przew.: — **Jakie to były słowa Pluty?**

Sw.: Mówił on: **„Bądźcie gotowi, nadejdzie ta chwila, nie dziś, to jutro, nie jutro, to pojutrze". Nadto miał wołać: „Idziemy na Warszawę", a ludność entuzjastycznie krzyczała: Na Warszawę!"** Swiadek mówi, że pamięta także treść przemówienia b. pos. Witosa. Słowo **„byłego" wypowiada komisarz Nowakowski z naciskiem.**

Przew.: — **Jak mówił Witos?**

— Spokojnie, dziękując za jubileusz i obiecał w dalszym ciągu walczyć o poprawę chłopskiego bytu. Następnie uchwalono rezolucję i krzyczano: **Niech żyje Witos! Niech żyje ksiądz Bachota!"**

Przew.: — **Słyszał pan kazanie ks. Bachoty?**

— Byłem daleko i nie słyszałem.

Cztery tysiące ludzi.

Przew.; — Dużo tam było ludzi?

Sw.: — **Ze cztery tysiące.**

Przew.: — Proszę mówić dalej.

Sw.: — Dowiedziałem się potem o wypadkach w Wulce pod Lasem. Postanowiłem wobec tego przeprowadzić inspekcję posterunków.

Marsz na Łańcut.

Przew.: — Co to było z tym marszem na Łańcut?

Ciemny lud wyobrażał sobie, że takim marszem poprawi sobie byt. Miałem tylko 9-ciu ludzi w Łańcucie, a chłopów nie wiedziałem ilu jest. Zwróciłem się wobec tego o pomoc do **10 płk. Strzelców konnych w Łańcucie. Bałem się, że chłopi pójdą na żydów i dobiorą się do sklepów lub rafinerji.** Wojsko przybyło za pół godziny. Ja przedtem udałem się naprzeciw pochodu. Podszedłem pod tłum i zażądałem, aby ludzie stanęli.

Przewodn.: — **Dużo było ludzi?**

Sw.: — **Cała droga była zawalona, nie widziałem końca.** Następnie tłum wyłonił **delegację.** Tłumaczyła mi ona, **że lud chce wręczyć żądania staroście** i **potem spokojnie zawróci.** Podczas tej rozmowy ludzie **krzyczeli: „Precz z Policją!** Chodźmy dalej". **Chciano nas osaczyć.** Poczęstowałem delegację papierosami, chodziło mi o to, aby ich zatrzymać aż do nadejścia wojska. **Byliby nas zgnietli.** Kiedy dowiedziałem się, że wojsko jest już rozstawione, zażądałem energicznie rozejścia się. **W ciągu pięciu minut tłum się rozszedł. Tymczasem nadjechał starosta i kazał przyprowadzić delegatów zpowrotem.** Razem zaś z nimi powrócili ludzi. **Po rozmowie ze starostą na żądanie przywódców tłum się rozszedł.** W dalszym ciągu opowiada znane już szczegóły, walk w Grodzisku, dochodzi aż do tego momentu, kiedy to ludzie zgromadzeni pod posterunkiem wyłonili delegację z Kulą na czele.

Żądania delegacji.

Przewodniczący: — Czego delegacja żądała?

Swiadek: — **Kula żądał zwolnienia aresztowanego gońca Słabiaka, a tłum domagał się nadto wydania Bernardzika.** W dalszym ciągu **żądano rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów.** Ja zażądałem wówczas, aby do 15-tu minut tłum się rozszedł, **poczem** ostrzegałem jeszcze trzykrotnie. Padły okrzyki: **„Precz z rządem". „Precz z policją" i „Precz z pasibrzuchami".** Wtedy na czele tłumu zobaczyłem kobiety i dzieci. **Uwolniłem wtedy oskarżonego Słabiaka i powiedziałem, że daję 5 minut czasu do rozejścia się, inaczej każę strzelać.** Kiedy ten czas upłynął, z 25 policjantów sformowałem klin, wyszedłem na podwórze, krzycząc: „Rozejść się". To niepomogło. Dałem komendę „nabij broń", a potem: „Dać salwę ponad tłum". W tym momencie, kiedy słowa te wypowiadałem, padły strzały do policji, wobec czego poprawiłem komendę na słowa: **„Salwę w tłum".**

Strzały.

Przewodniczący: — A jak mówi regulamin?

— Regulamin każe dać naprzód salwę ponad tłum.

Przewodniczący: — **A oddał pan salwę ponad tłum?**

Swiadek: — **Strzelano i w tłum i ponad tłum.**

Przewodniczący: — **A tłum się zaczął cofać?**

Swiadek: — **Nie.**

Odpowiedź jest o tyle ciekawa, że u wszystkich trupów znaleziono strzały w tył głowy. Komisarz Nowakowski opowiada dalej, że po salwie, kiedy padło 5 albo 6 zabitych, policja powróciła na posterunek.

Przewodniczący: — W jaki sposób pan poznał, że **tłum w dalszym ciągu w nocy strzelał?**

— Jednemu z policjantów przestrzelono kolbę karabinu.

„Wojna domowa"

Przewodniczący: — **Dużo było strzałów w nocy?**

Swiadek: — **To była regularna wojna. Niestety, wojna domowa.**

W dalszym ciągu świadek mówi, że nad ranem przybyła na pomoc policja ze szkół w Zyrardowie. Samoloty zjawiły się dopiero w niedzielę. Policjantów na pomoc przybyło 250. **O godz. 9 rano posterunek został jednak ewakuowany. Zabrano akta, trupy posterunkowych i odjechano autobusem.**

Przewodniczący do **oskarżonego Kuli: — Co pan na te zeznania?**

Oskarżony: — **Zadnych strzałów z tłumu absolutnie nie było.** Pan komisarz bardzo się myli. **Pan komisarz najwięcej nabroił.**

Przewodniczący: — Odbieram panu głos, panie Kula! Pan obraża pana komisarza. Ja pana ukarzę dyscyplinarnie.

Przewodniczący do świadka: — Dlaczego ludzie nie nawidzili Bernardzika?

Swiadek: — On żył w **bigamji** (w dwużeństwie). Organizował jako **organista Związek Strzelecki, a proboszcz nazywał go genjuszem demoralizacji.**

„Gdyby nie moja interwencja..."

Przew.: Co pan jeszcze wie?

— Gdyby nie moja interwencja, to tłumy byłyby poszły do Przeworska i na Jarosław, a nadto skończyłoby się rewolucją w całej zachodniej Małopolsce.

Przew.: — A co było z **żydami?**

Sw.: — **Chłop jest silnie przeciw żydom nastawiony.** Zresztą podnieca chłopa stale silnie dziś komunizujące Stronnictwo Ludowe.

Następują bardzo ciekawe pytania obrońców.

Na Niedzielę Misyjną.

Tam, hen, daleko na krańcach świata...
Poganie żyją bez wiary,
I płyną wieki i płyną lata,
A tryb nie zmienia się stary.

Myśmy szczęśliwi, bo znamy Boga,
Pochodnia wiary nam świeci;
Tamci nie znają do niebios proga,
Błądząc w ciemnościach zamieci.

Biedni Chińczycy i moc Murzynów
I inne twory plemienia,
Giną bez wiary w bagnie złych czynów,
Nie znając łaski zbawienia.

Choć mnóstwo naszych misjonarzy
Pracuje nad ich zbawieniem,
Nie wszystkich jednak światłem obdarzy,
Choć jest to wszystkich pragnieniem.

Trzeba im pomóc w ich zbożnem dziele,
Nie skąpić Misjom jałmużny,
Wszak nikt nie żąda od nas za wiele;
Każdy grosz będzie usłużny.

Wygnane z kralów... drżące sieroty,
Podzwrotnikowe orlęta...
Niepozbawione serca, ochoty...
Ku nam podnoszą rączęta.

Otwórzmy serca na ich wołania!
Pomóżmy świętej Tereni —
Patronce Misyj i Rozkrzewiania...
Niech świat pogański się zmieni!

Teofila Piotrowiczówna

Min. Beck będzie premjerem?

Warszawa, 18. 10. Pogłoski o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu powtarzają się uporczywie, a według ostatnich wiadomości rekonstrukcja ta nastąpi w przyszłym tygodniu, po wyczerpaniu przez rząd w obecnym składzie całego przygotowanego materjału ustawowego.

Od wczoraj utrzymują w sferach sanacyjnych, że prezesem Rady Ministrów będzie mianowany pułk. Beck, który zatrzyma tekę ministra spraw zagranicznych, natomiast sprawami gospodarczemi zajmie się wicepremjer. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają pułk. Prystora, który w tych dniach był w Warszawie i konferował z premjerem Jędrzejewiczem.

P. Jędrzejewicz ma zatrzymać tekę oświaty. Mówią pozatem o zmianach na stanowiskach ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Rozwiązanie Stron. Ludowego

podobno nastąpi w krótkim czasie?

W ostatnich dniach pojawiły się uporczywie powtarzane pogłoski o mającem nastąpić rozwiązaniu Stronnictwa Ludowego.

Rozwiązanie to ma nastąpić rzekomo bezpośrednio po zakończeniu procesów o rozruchy chłopskie przed sądami w Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

7

(Ciąg dalszy).

Stanąwszy jedną stopą na kamiennych stopniach tarasu pod kaskadą woniejących heljotropowych gałązek szkarłatnych geranyj, wymykających się z marmurowych wazonów, Irena przeniosła wzrok swój z pięknego parku na szarą fasadę pańskiego gmachu, a myśl jej przeszła boleśnie do ponurego poddasza, gdzie ukochana jej chora walczyła z nędzą i śmiercią.

— Moja biedna matko! — szepnęły mimowolnie drżące usta dziewczęcia. — Teraz rozumiem całą twoją tęsknotę za rodzinnem miejscem i ten ból twój, żeś została wygnana z takiego raju na ziemi!

Ogarnęła ją ochota lub może niewytłómaczone przeczucie, aby uciec stąd, ale obowiązek nie pozwalał jej cofnąć się. Zacisnęła ręce, zwalczając opór swój, aby iść dalej, usta jej poruszyły się cichą modlitwą do Boga o siłę i pomoc i odważnie wstąpiła na schody, kierując się ku wielkim wchodowym drzwiom, tak starannie wypolerowanym, że widziała w nich odbicie swej postaci. Podniosła ciężki srebrny młotek, zawieszony u nich i uderzyła nim w środek srebrnego zagłębienia, dokoła którego wypisane było nazwisko: Darrington.

Ostry dźwięk wystraszył barwnego pawia, przechadzającego się powoli wśród rabatek woniejącej werweny, a przeszywającemu krzykowi, jaki rzucił w powietrze, odpowiedziało dalekie szczekanie jakiegoś psa niewidzialnego. Za chwilę otwarły się drzwi na ciężkich zawiasach, a siwa głowa starego murzyna w białym fartuchu, narzuconym na czarnem ubraniu, wyjrzała z głębi.

— Chciałabym widzieć się z panem Darringtonem — rzekła przybyła.

— Zapewne panienka chce mówić o panu jenerale Darringtonie — poprawił murzyn — pan Princ Darrington jest w podróży po Europie. Ale z panem jenerałem nie można się widzieć.

— Dlaczego? Mam ważny interes do niego i będę czekać, póki go nie zobaczę.

— Dlatego, że jest zajęty z prawnikiem i podpisuje jakieś papiery. A kiedy stary pan powie, żeby nikogo do niego nie wpuszczać, to wolałbym iść na ogień armatni, niż dotknąć klamki, kiedy drzwi zamknie za sobą. Lepiej niech panienka zostawi swoje nazwisko i przyjdzie drugim razem!

— Nie; będę czekać. Sądzę, że mogę, nie przekraczając danych wam rozkazów, usiąść na tych stopniach?

— Rozumie się; ale tu twardo siedzieć. Niech panienka idzie lepiej spocząć trochę w salonie. Tyle tam obrazów i pięknych rzeczy, to sobie panienka obejrzy i nie znudzi się czekaniem.

— Dziękuję; wolę się tutaj zatrzymać.

Usiadła na stopniu i zdjąwszy słomiany kapelusik z głowy, zaczęła nim chłodzić rozpalone skronie.

— Jakież nazwisko mam powiedzieć, panienko, gdy prawnik skończy swój interes?

— Powiedzcie, proszę, że obca osoba pragnie się widzieć z panem w ważnej sprawie.

— Nie można przewidzieć, jak długo to potrwa, bo ci prawnicy to żyją z gadania. Przekręcają słowa, nicują je, każą czytać na odwrot i Bóg wie, czego już nie wymyślają. Z czarnego robią białe, a z białego czarne. Pan Lennox Dunbar, bo on jest teraz naszym prawnikiem, odkąd jego ojciec został sparaliżowany, to jest majster w swoim fachu. Ho! ho!... Nie daj, Boże!... Mówią, że jak w sądzie dobierze się do człowieka, to tak wymorduje, wydusi, że biedakowi w końcu poplącze się język w gębie i zapomni, jak się nazywa, kto go urodził i nawet wogóle, czy się urodził...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli Pomorza z łatwością możemy zakupić samolot na Challenge 1934.

Ofiary na samolot challenge'owy przyjmują wszystkie Komitety L. O. P. P. i Administracja naszej gazety.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 20 października, 1933 r.

Kalendarzyk, 20 października, Piątek, Jana Kantego, Ireny.
21 października, Sobota, Urszuli p. m.
22 października, Niedziela 20 po Św., Korduli
Wschód słońca g. 6 — 11 m. Zachód słońca g. 16 — 31 m.
Wschód księżyca g. 11 — 22 m. Zachód księżyca g. 18 — 06 m.

Jak uczcimy Królowę Jadwigę?

Pod powyższym tytułem wyszła książeczka jako nr. 17. „Bibljoteki CTL.", zawierająca wykłady, przedstawienia, recytacje i deklamacje. Wobec organizowanych obecnie uroczystości ku czci wielkiej królowej z racji przygotowań beatyfikacyjnych książeczka ta jest ogromnie na czasie. Zarząd Główny TCL. zwraca uwagę na tę broszurę o 40 stronach i poleca Komitetom zorganizowanie obchodów w październiku ku czci Jadwigi. Książeczka kosztuje tylko 35 gr. za poprzedniem nadesłaniem książeczki na konto PKO 202—304 Sekretarjat Tow. Czyt. Lud. w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 plus 10 gr. porto.

Z miasta i powiatu.

Osobiste.

Nowemiasto. W dniach 12 i 13 października br. agendy tutejszego Inspektoratu Szkolnego przejął Inspektor Obwodowy p. prof. Romuald Kempf, dotychczasowy Inspektor Szkolny w Chełmnie. Dowiadujemy się, że jako drugi Inspektor Szkolny przychodzi do Nowegomiasta p. Stanisław Burzyński, dotychczasowy Inspektor Szkolny w Świeciu n. Drwęcą. Instruktorem oświaty pozaszkolnej został mianowany p. Władysław Pągowski, dotychczasowy instruktor oświatowy w Brodnicy.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. W ub. środę tut. Sąd Grodzki pod przew. p. sędz. Paulusa rozpatrywał sprawy karne. Oskarżał oskarżyciel publ., przod. Nowacki. M. in. na ławie osk. zasiadł Jakób Kowalski z Otręby i skazany został za kradzież roweru na 6 mies. więz. i ponosz. kosztów sąd. Za kradzież 8 ctr. węgla z pociągu tranzytowego na stacji Lipinki odpowiadali Ignacy Komorowski i Paweł Cyrkal z Czterechwłók. Wobec tego, że osk. do winy się nie przyznali, sąd sprawę tę odroczył celem powołania więcej świadków. — Za kradzież koła od wozu p. Grążarskiemu z Tereszewa odpowiadał niej. Fr. Dąbrowski z Tereszewa i skazany został na 10 mies. więz. i ponoszenie kosztów sąd. Michał Jabłoński i synowie Józef i Wład. z Nowegodworu odpowiadali za kradzież świni, wart. 50 zł na szkodę gosp. Klatta z Nowegodworu. Sąd skazał Józefa i Wład. J. po 6 mies. więz., zaś Michała dla braku dowodów winy uniewinnił. Za kradzież gęsi odpowiadali Grosz Bern., Józef, Jan i Weronika. Wobec tego, że przy kradzieży osk. używali przemocy, sąd skazał wszystkich po 6 mies. więz. i opłatą sąd. każd. po 20 zł, z zawieszeniem na 3 lata. Niej. Jadwiga Leisówna z Kulig skradła 35 zł z lokalu p. Ochockiego z Tylic, skazana została na 6 mies. więz., zaś za podanie fałszywego nazwiska przed Sądem na 7 tygodni aresztu. Łączną karę zamienił Sąd jejjednak na 7 mies. więzienia z zawiesz. na 3 lata.

Gościnny występ Teatru Wielkopolskiego w Nowemmieście.

Nowemiasto. W poniedziałek, 23 bm. o godz. 8.15 w sali Hotelu Centralnego wystąpi gościnnie zespół Teatru Wielkopolskiego pod dyrekcją ogólnie cenionego kier. p. Bol. Brzeskiego, który rozpoczął swój VIII sezon teatralny. Odegra doskonałą operetkę w 6-ciu akt. C. Danielewskiego p. tyt. **„Światła i cienie New-Jorku".**

Do współpracy w sezonie bieżącym pozyskała dyrekcja szereg pierwszorzędnych sił artystycznych, co daje pełną gwarancję, że przedstawienia teatru Wielkopolskiego stać będą na wysokim poziomie. Dział muzyczny prowadzi znany kompozytor, b. kapelmistrz Teatru Wielkiego i Komedji Muzycznej, p. Br. Kubik. Tańce i ewolucje układu baletmistrza M. Sawickiego. Napewno wszyscy teatromani naszego miasta tłumnie pospieszą na przedstawienie inauguracyjne, którego tytuł brzmi: **„Światła i cienie New Jorku".**

Ceny biletów wstępu obniżyła dyrekcja do minimum to zn. od 99 gr. do 199 zł., które są wcześniej do nabycia w księgarni „Drwęca"

Po południu o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Odegrana zostanie komedja w 3-akt. Al. hr. Fredry pt. **„Ciotunia".**

Ku uwadze dyrekcji kina.

Nowemiasto. Dyrekcja kina „Reform" na wieczorne przedstawienia ostatnio wpuszczała nawet dzieci. Tak było i w ub. wtorek. Film pt. „Dziewczę z krainy burz" był pod względem technicznym bardzo interesujący, jednakże niektórych scen nie powinny widzieć dzieci. Ze względu na moralność dobrze byłoby, gdyby dyrekcja kina w przyszłości bardziej była skrupulatna, kogo wpuszczać. Chociaż kasa kina kilka biletów mniej sprzeda, ale sprawie się przysłuży i na większości zysku.

Z jarmarku na bydło i konie.

Kurzętnik. Jarmark środowy cieszył się dość dużym spędem bydła, mniejszym koni. Za krowy płacono od 90—140 zł, za krowy mleczne do 240 zł. Za konie robocze od 100—180 zł, za dobre do 300 zł. Ceny w stosunku do jarmarku nowomiejskiego były wyższe, a przedewszystkiem na bydło. Większy ruch panował pomiędzy bydłem.

„Halka" na ekranie.

„Halka" to największe arcydzieło narodowe, które porywa, wzrusza, rozczula i buduje. To film, którego przecudne melodje Moniuszkowskie drogie każdemu sercu Polaka pieśni, sprawiają widzowi prawdziwy duchowy koncert i nieopisane zadowolenie. Ponadto głośne na całej kuli ziemskiej nazwisko genjalnego śpiewaka... mistrza Jana Kiepury, którego młodszy brat, Władysław Ladis, w filmie wykonuje przepiękne arje Jontka, mówi samo za siebie.

Film ten ujrzymy w **Nowemmieście** we wtorek, 24 i w **Lubawie** w środę, 25 bm. o godz. 4-tej i 8.15.

Nowemiasto.

W niedzielę, dnia 22 bm. bezpośrednio po sumie odbędzie się na sali Hotelu Centralnego w Nowemmieście

Akademja misyjna

z następującym programem:

1. **Zagajenie.**
2. **Hymn misyjny ks. Chlondowskiego (chór kościelny).**
3. **Ratuj ich, Boże, ks. M. Jeża (Dzieciątko Jezus).**
4. **Odczyt pt. „Pierwsza misja Polska".**
5. **Sprawozdanie kasowe z P. Dz. K. W. w parafji nowomiejskiej.**
6. **„Głos pogan" (Dzieciątko Jezus).**
7. **Zakończenie, wspólny śpiew „My chcemy Boga".**

Srebrne gody małżeńskie.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, Państwo Jarominowscy obchodzą 23 bm. srebrne gody małżeńskie. P. J. jest kierownikiem w miejskiej Cegielni. Szan. Jubilatom i Redakcja nasza życzy dalszego szczęśliwego pożycia.

Dziwne zarządzenie dyrekcji Państw. Sem. Naucz.

Lubawa. Dyrekcja Sem. Naucz. wydała zarządzenie, na mocy którego wszyscy wychowankowie zmuszeni są nocować w internacie, istniejącym przy Państw. Sem. za opłatą miesięczną 8 zł. Prócz noclegu otrzymują śniadanie i podwieczórek. Obiad i kolację mogą jeść poza internatem. Uczniowie mają swoją pościel. Zarządzenie to wywołało pewne zdziwienie. Po inne lata tylko uczniowie zamiejsc. w porze zimowej mieszkali w internacie, gdyż codzienny dojazd z wiosek, oddalonych o 3—10 klm., był męczącym i ujemnie wpływał na ich stan zdrowotny. W tym roku wszyscy uczniowie, tak zamiejsc. jak miejscowi, muszą koniecznie spać w internacie. Na obiad i kolację mogą chodzić lub dojeżdżać do domu wzgl. do miasta. Zarządzenie takie istotnie jest niezrozumiałe. Tut. gimnazjum tego rodzaju zarządzeń nie wydało. Można je chyba tem tłomaczyć, że z powodu biedy rodziców coraz mniej jest alumnów w internacie. Aby więc w zimie internat nie był pusty, postanowiono widocznie urządzić się w ten sposób.

Organizowanie Koła Podofic. Rez.

Lubawa. Cały szereg organizacyj sanacyjnych ma powiększyć jeszcze jedna: „Związek Podoficerów Rezerwy". Dotychczas istniało Pow. Koło Podofic. Rez. na pow. lubawski w Nowemmieście, dokąd należało kilku z naszego miasta. Chcąc obecnie pozyskać możliwie wszystkich podoficerów rez. do Związku, postanowiono tu założyć w niedzielę Koło. Wielką rolę w zwoływaniu zebrania konstytucyjnego odgrywa em. przedwcześnie sierż. W. P. Stolarski. Jest on atoli tylko parawanem, za którym kryją się inni luminarze sanacyjni, a St. ma nadawać pozory, jakoby w istocie sanacja nie zwoływała zebrania. St. jest osobą aż nadto znaną. Wydalony z Tow. Powst. i Wojaków chce się teraz wstawić przy założeniu Podof. Rez. Napewno w kole znajdą się ci sami, co są w „Strzelcu", Legjonie Młodych itd. Chyba żeby zarząd Koła naprawdę składał się z ludzi, nie zaangażowanych w skrajnej polityce, wtedy może naprawdę zjednoczyłby wszystkich podoficerów. Inaczej będzie to tylko inna nazwa, a istota rzeczy pozostanie ta sama.

Likwidacja Insp. Kontroli Skarb.

Lubawa. Swego czasu donosiliśmy o likwidowaniu istn. tu Inspektoratu Kontroli Skarb, czemu zaprzeczono ze strony Inspekt. Od kilku atoli już dni Inspektorat znajduje się w likwidacji. Urzędnicy zostali przeniesieni do innych miast, jeden z nich do Nowegomiasta. Kontrolę będzie nadal sprawować Izba Skarb. w Nowemmieście. W ten sposób miasto nasze zostało pozbawione Insp. Kontroli Skarb.

Starania Tow. Sam. Kupców o ulepszenie rozkładu jazdy kol.

Lubawa. W związku ze zmianami w rozkładzie jazdy kolejowej, które pogorszyły i tak już niedogodną komunikację kolejową z Lubawą, staraniem Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Lubawie wysłane zostały prośby do władz kompetentnych o szereg zmian wzgl. uzupełnień, szczególnie w kierunku Warszawy. Pociąg, wychodzący z Lubawy rano o 4,55, który łączy pociąg Zajączkowo lub Iłowo, a przychodzi do Iłowa o godz. 7,20, nie ma połączenia dalszego, bo pociąg do Warszawy odchodzi już o 7,12 czyli **8 minut przed przybyciem pociągu z Zajączkowa Lub.** Również poczyniono starania o połączenie wieczorne z Warszawy do Lubawy celem umożliwienia powrotu tego samego dnia. Mamy nadzieję, że ta jako i inne prośby o ulepszenie rozkładu jazdy, wniesione przez Tow. Kup. Samodz. w Lubawie zostaną przychylnie dla Lubawy załatwione.

Z targu.

Lubawa. Poniedziałkowy targ cieszył się większą niż zwykle frekwencją. Zwieziono dużo kapusty i ziemniaków, płacono za ctr. kapusty 1.80—2 zł, ziemniaków 1.30—1.50 zł, za ft. masła 1.20 zł, mdl. jaj 1.30 zł, ft. gruszek 40 gr, jabłek 30 gr.

Świń zwieziono dosyć dużo. Płacono za ctr. bekonów 39 zł, a za tłuste do 46 zł, za parę prosiąt 25—38 zł.

Miesięczne zebranie Kat. Tow. Mężczyzn.

Mroczno. W ub. niedzielę po sumie odbyło się na sali parafjalnej miesięczne zebranie Kat. Tow. Mężczyzn. Zebranie zagaił prezes p. Truszczyński z Kowalik, protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Witkowski. Następnie wygłosił ks. patron odczyt: Sekciarze krzewicielami nowoczesnego poganizmu. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Truszczyński, Chmarzyński, Wierzbowski, Pączkowski. Zebrani uchwalili poprzeć starania Parafjalnej Akcji Katolickiej około urządzenia uroczystości Chrystusa-Króla i Dnia Misyjnego.

Zebranie Sodalicji Marjańskiej.

Mroczno. Po nabożeństwie różańcowem odbyło się w ostatnią niedzielę na sali parafjalnej zebranie Sodalicji Marjańskiej Panien. Po omówieniu spraw bieżących wygłosiła prezydentka, Zofja Sieradzka, odczyt: O skuteczności modlitwy różańcowej.

Z Pomorza

Ze zgromadzenia publicznego N. P. R.

Lidzbark W ub. niedz. w południe odbyło się w sali p. Rydzyńskiego zgromadzenie publiczne N.P.R. Przybyło około 300 osób z różnych stanów. Przemawiali red. p. Bagiński z Torunia o sprawach politycznych, zaś okręg. sekr. NPR. z Torunia na temat spraw społ. Zgromadzenie trwało niespełna 3 godz. Na dyskusję ogólną nie zezwolono. Sceny komiczne i humorystyczne wywołał rozkaz składania lasek w przedpokoju sali. Ogólny przebieg zgromadzenia był zupełnie spokojny i harmonijny, chociaż bez krytyki rządów sanacyjnych się nie odbyło.

Kilka włamań.

Lidzbark. W nocy z 9—10 bm. dokonała szeregu włamań nieznana szajka złodziei, operujących na obszarze miasta. Włamania dokonano w b. szkole Wydz., gdzie usiłowano rozbić żelaznym prętem szafę, zawierającą nuty i t. p. Tow. śpiew. św. „Cecylji". Następnie pootwierali wszystkie klasy, a nie znalazłszy niczego, ulotnili się. Widocznie ci sami osobnicy zaszli tej nocy do pobliskiego mieszkania organisty p. N., atoli tam zostali spłoszeni, potem do m. mal. p. B., lecz i tu nie mieli powodzenia. Jest to przestroga dla innych zabezpieczenia się przed złodziejami.

Przeniesienie.

Działdowo. Z dniem 1 listopada rb. został przeniesiony p. Heynar, referendarz przy tut. Starostwie, do Gdyni, gdzie obejmie stanowisko zastępcy Komisarza Rządu.

Pożar w tartaku.

Działdowo. W piątek, 13 bm., wiecz. powstał ogień w kotłowni tartaku p. Schmaglowskiego. Paliły się wiory, od których zajęły się belki. Dzięki szybkiemu przybyciu na miejsce kilka osób pożar ugaszono, wobec czego Straż Poż. z akcją rat. nie wystąpiła. Jest to pierwszy w tym roku wypadek powstania pożaru w naszem mieście.

Okradzenie rolnika z pieniędzy.

Działdowo. Gosp. Ostrowski z Burkatu sprzedał w do mu handlarzom 2 świnie za cenę 140 zł i otrzymał 10 zł za datku. Po odstawieniu świń na życzenie do Działdowa odebrał resztę należności, co widocznie zauważył nieznany osobnik, który przyczepił się do niego, pytając go, skąd pochodzi i czy nie wie o jakiem gospodarstwie do kupna wzgl. dzierżawy. Otrzymawszy odpowiedź negatywną, osobnik oddalił się, lecz O. po chwili spostrzegł brak pieniędzy. Natychmiastowe poszukiwania za owym osobnikiem na dworcu i w okolicy nie odniosły żadnego rezultatu.

Dla jednej nauczycielki — cierpi cała gmina.

Nieostoja. Tut. szkoła powsz. sprawia rodzicom nieraz wiele kłopotu. Niedawno część dzieci z naszej wioski ze względów podobno technicznych musiała chodzić do szkoły, o 3 km. odległej, do Filic, a część dzieci z Filic chodziła do szkoły w Niestoi. Na skutek starań rodziców sprawa ta została załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu. Obecnie na nowo w Niestoi spadło nowe zmartwienie. W szkole tej uczy żona nauczyciela i wójta, p. Barona ze Skurpia, która z powodu porodu dłuższy czas nie może pełnić swych obowiązków. Wobec tego przeszło 50 dzieci musi chodzić do szkoły w Filicach. Starania o przesłanie na ten czas siły zastępczej pozostały bez skutku. Tak więc dla jednej osoby musi cierpieć cała gmina, chociaż łatwo dałoby się temu zaradzić, bo sił nauczycielskich jest chyba dosyć. Nie zachodzi potrzeba, by żony nauczycieli funkcje te spełniały ze szkodą dla nauczycieli bezrobotnych.

Dział piłki nożnej.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 22 października r. b. odbędzie się rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy „N.K.S." Nowemiasto, a 67 p.p. Brodnica oraz pomiędzy II drużyną „N.K.S." Nowemiasto, a 1 drużyną K. S. „Brodniczanka".

Mecze te odbędą się na boisku koszarowem w Brodnicy. O godz. 13-tej odbędzie się mecz pomiędzy „N.K.S.", a K. S. „Brodniczanką", zaś o godz. 15-tej pomiędzy „N.K.S.", a 67 pp.

Wyjazd samochodem cięż. wzgl. autobusem z Nowegomiasta o godz. 9-tej przed poł. oraz o godz. 13-tej z przed Hotelu Centralnego. Goście winni się poprzednio zgłosić u sekr. p. Fr. Troszyńskiego.

RUCH TOWARZYSTW.

Gotów! S. M. P. Gotów!

Nowemiasto. Co czwartek o godz. 8-mej wiecz. odbywają się ćwiczenia WF. w hali gimnastycznej. Uprasza się, aby druhowie brali gremjalny udział.

Ks. Weltrowski, prezes.

Nowemiasto. Z uwagi na mające się odbyć w dniu 22 bm. mecze piłki nożnej w Brodnicy, odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 16, obowiązkowy trening dla wszystkich piłkarzy „N.K.S.". Zarząd.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 21. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Piosenki i marsze wojsk. 15.40 „Skrzynka strzel.". 16.00 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka franc. (kurs średni). 16.55 Cykl "Muzyka kameralna różnych narodów". 17.50 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran." (Tr. z Wilna). 18.00 Odczyt (z cyklu „Polska współczesna"). 18.20 Muzyka lekka z kawiarni „Adria". 16.55 Koncert solistów. 17.50 „Wiad. ogrodn.". 18.00 Odczyt pt. "Jak powstają polskie samoloty?" 18.20 Tr. z Konserwatorjum Warsz. recitalu organ. Rutkowskiego. 19.15 "Na roboty" J. Wiktora, fragm. z pow. "Wierzby nad Sekwaną" (Kwadr. lit.). 19.45 Dz. wiecz. 20.00 Koncert muzyki lekkiej ork P. R. 21.00 „Skrzynka poczt. techn.". 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Dygata. 22.15 Wiad. sport. 22.25 Muzyka tan.

Niedziela, 22. 10. rb. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Poznania. 10.45 Muzyka rel. z płyt gr. 12.15 Tr. z Filharmonji Warsz. muzyki operetkowej. W przerwie około godz. 13.00—13.12 Pogadanka dla ser pracujących. 14.00 "Polityka zbożowa Państwa i współdziałanie producentów rolnych". 14.15 „Giełda roln." 14.20 Polskie pieśni. W przerwie Wiad. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 15.00 "O nieporozumieniach spadkowych na wsi". 15.20 Muzyka salonowa. (Tr. ze Lwowa). 16.00 Program dla dzieci: a) Audycja "A to zgadnięcie?" b) Piosenki. c) opow. „Przygoda szpaka". 16.30 Płyty gr. 16.45 Wstęp do Irydjona" Z. Krasińskiego (Kwadr. poet.) 17.00 Pogadanka „Dysk i książka. 17.15 „Wesele Krakowskie" — audycja ludowa. (Tr. z Krakowa). 18.00 Słuchowisko. 18.40 Płyty gr. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19.50 Muzyka lekka. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Odczyt aktualny. 21.05 "Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiad. sport. 22.25 Muzyka tan. z kaw. „Adria".

Poniedziałek, 23. 10. rb. 7.00 Audycja poranna. 15.55 Co grają i tańczą w Rumunji (płyty gr.) 16.40 Lekcja jęz. franc. — (kurs elem.). 16.55 Recital Juchta (Kontrabas). 17.25 Pieśni. (Tr. z Poznania). 17.50 „Skrzynka poczt. roln". 18.00 Odczyt z cyklu „Polska Współczesna". 18.20 Muzyka lekka. 19.25 "Norwidowy fortepian Chopina". (Felj. muz.) 19.45 Dz. wiecz. 20.00 „Traviata", opera Verdie'go z płyt gr. W przerwie felj. "Pod znakiem oszczędności". 22.30 Wiad. sport. 22.40 Muzyka tan.

Malwersacje podatkowe przed sądem.

(Dokończenie)

Sw. Fr. Rogacki zeznał, że osk. K. zapłacił składkę za r. 1932 na rzecz Pom. Izby Roln. zł. 7.77 za pokwitowaniem. Po pewnym czasie Magistrat znowu zgłosił się po tę sumę, a wobec tego, że kwitu nie mógł znaleźć, był zmuszony sumę tę powtórnie zapłacić. Znalazłszy później kwit, po okazaniu w Magistracie zwrócono jedną sumę.

Sw. Bol. Maternicki zeznał, że 13. 7. 32 r. wpłacił osk. K. tyt. składek Z. U. P. 54,53 zł, zaś 12. 1. 33 r. zgłosił się woźny magistratu Kowalkowski. Gdy mu okazano kwit, odszedł.

Sw. Józefa Gablerowa zeznała, że tyt. dzierżawy restauracji na targowisku wypłaciła osk. K. 29,40 zł. Po kilku miesiącach otrzymała upomnienie o zapłatę, więc wylegitymowała się kwitem.

Na pytanie sądu, czy osk. przyznaje się do pobrania tych sum, odpowiada, że nie wie, gdzie się te pieniądze podziały.

Następnie biegły p. Raszkowski na podstawie księgi obrachunkowej egz. miejsk., urzędowemi dowodami magistratu i 3 kwitarjuszami stwierdził pobranie tych kwot przez osk. K. i oświadczył, że obowiązkiem osk. było oddanie tych kwot rend. kasy p. Nalezińskiemu, pozatem **osk. wszystkich kwot**, pobranych przez dłużników, nie wpisywał do ksiąg, jak to stwierdził na podstawie wystawionych kwitów.

Na wniosek p. Prokuratora zostali zawezwani celem stwierdzenia, ile wpłacili do kasy miejskiej dalsi św.: **Fr. Makowski, E. Sielmannowa, M. Sypniewska, F. Perszke, J. Morenc, Bol. Jentkiewicz, K. Nowak, W. Nowek, Dzięgielewski, M. Zimek i H. Pruchniewska.**

Po przerwie objadowej o godz. 2-ej nastąpił dalszy ciąg rozprawy. Po zaprzysiężeniu przystąpiono do badania świadków.

P. Makowski zeznał, że osk. K. wpłacił 290,60 zł, tyt. podatku gminnego i pod. od zbytku. W 2 mies. później Urz. Skarbowy przysłał upomnienie o tę kwotę. Okazał kwity.

Św. Sielmanowa uiściła osk. tyt. podatku od nieruchomości 44,29 zł. Po 2-ch mies. p. Naleziński zażądał kwitu lub pieniędzy. Po pokazaniu kwitu oświadczył: „wszystko w porządku“.

Sw. J. Dzięgielewska zeznała, że 12,34 zł tyt. podatku od lokalu osk. zapłacił mąż.

Sw. M. Sypniewska wpłaciła 457,59 zł, osobiście osk. tyt. podatku od nieruchomości, kwit oddała p. Burmistrzowi. Niedługo potem Urząd Skarb. przysłał upomnienie na tę sumę i nawet nałożył areszt na ruchomości. Za interwencją Magistratu egzekucję cofnięto.

Sw. F. Perszke zeznał, że 109,41 zł opłacił tyt. podatku lokal. osk. K. Gdy żądano powtórnie tę sumę, spisano w Magistracie protokół i kwoty tej nie uiścił. Po przesłuchaniu dalszych św., którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli, prokurator stawił wniosek nagły przesłuchania rend. kasy p. Nalezińskiego. Na zapytanie prokuratora, na kim leży obowiązek sprawowania kontroli nad osk., świadek odpowiedział, iż na nim i na rachmistrzu, lecz **tłumaczył się nawałem pracy.**

Następnie przesłuchano p. burm. Kurzętkowskiego, który zeznał, iż 1 paźdz. 32 r. ogłosił w „Drwęcy”, aby wszyscy, którzy otrzymali upomnienia celem zapłacenia tych samych podatków, się zgłosili do Magistratu. W toku dochodzenia 1 paźdz. 32 r. badał oskarż., który oświadczył, że sumę tę pogubił, zaś później zeznał, że tę kwotę zużył do celów osobistych.

Następnie biegły p. Raszkowski na podstawie kwitów i ksiąg kasowych Magistratu stwierdził, że osk. K. sprzeniewierzył ogółem **5.308.75 zł.**

Po zamknięciu przewodu sądowego wygłosił przemówienie p. Prokurator zaznaczając, że **wina** osk. była **należycie wyświetlona, jednakowoż dziwił się bardzo, jak tut. Magistrat mógł dać osk. taką swobodę ruchów** i pozostawić go **tak bez kontroli. Jeszcze więcej dziwił się, jak mogły z takiej instytucji, jaką jest Magistrat, zginąć tak ważne kwity i jeszcze z pod klucza.** Wobec tego, że osk. K. do winy się nie przyznał, prok. wniósł o ukaranie go **5 letn. więzieniem.** W ostatniem słowie **osk. K. prosił o uniewinnienie** dlatego, że z tej sumy nie wziął ani grosza, „choćby go kto zaraz powiesił.”

Sąd po półgodzinnej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego osk. K. zasądzony **został na 2 lata więzienia. Taką niską karę** otrzymał tylko za dotychczasową **niekaralność i ze względu na jego niski poziom umysłowy. Osk. natychmiast odprowadzono do aresztu.**

Nowy proces chłopski w Tarnowie.

Tarnów, 17. 10- Jutro rozpoczyna się przed sądem okręgowym w Tarnowie nowy proces z cyklu spraw o zajściu ropczyckie przeciwko 46 oskarżonym, pochodzącym z gmin, położonych w w pobliżu wsi Nockowa, którzy, rozagitowani na wieść o zaatakowaniu policji przez tłum w Nockowej oraz przeprowadzonych aresztowaniach, zorganizowali marsz z sąsiednich wiosek na Nockową. Zawezwano kilkudziesięciu świadków. Samo przesłuchanie oskarżonych potrwa kilka dni. Należy się spodziewać, że proces przeciągnie się do dn. 27 paźdz. Jako obrońcy wystąpią adwokat Szymański z Warszawy oraz obrońcy miejscowi.

Zniesienie sądu apelacyjnego w Toruniu.

Warszawa. Na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów uchwalono projekt dekretu prezydenta o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu i sądu okręgowego we Włocławku.

Sąd apelacyjny w Toruniu zostanie zniesiony, a terytorjum zostanie włączone do sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Deficyt poczty w sierpniu.

Zestawienie wpływów i rozchodów w przedsiębiorstwie Polska Poczta, Telegraf i Telefon za miesiąc sierpień rb. wykazuje deficyt w sumie 530,000 zł. Ogólna suma wpływów w tym miesiącu wynosi 13,045,000 zł, a suma wydatków 13,576,000 zł. Na emerytury wypłacono w sierpniu 1,251,000 zł, wpływ z tego działu wynosi 403,000 złotych.

„Elita” rośnie

Nadawanie Krzyża Niepodległości.

Warszawa. W „Monitorze” ukazało się zarządzenie władz naczelnych o nadaniu krzyża niepodległości. Krzyż Niepodległości z mieczami otrzymało 12 osób. W tej liczbie odznaczenie otrzymało 7 osób już zmarłych. Krzyż Niepodległości nadano 984 osobom.

W ten sposób t. zw. elita uległa znacznemu powiększeniu. Jak wiadomo, kawalerowie krzyża będą mieli według projektu konstytucyjnego Be-Be wyłączne prawa wyborcze do senatu.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 14. 10. 1933 r.

Jałowice:	
Wytuczone pełnomięciste	70— 76
Tuczone mięsiste	62— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	52— 58
Miernie odżywione	44— 50
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	110—114
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—106
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88 - 96
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	86— 90
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80— 86
Tuczone cielęta	84— 90
Dobrze odżywione	74— 82
Miernie odżywione	60— 70
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	42— 44

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 6.25 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.90; frank szwajcarski 172.75; funt szterling 28.24; marka niemiecka 209; szyling austrjacki 99.25; korona czeska 25.10.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 18. 10.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	19.25—19.75
Owies	13.25—13.50
Jęczmień browarowy	15.75—16.75
Rzepak	39.00—40.00
Gorczyca	37.00—39.00
Groch Victoria.	20.00—24.00
Groch Folgera	22.00—25.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dnia 18 bm. zmarł w Bogu, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Antoni Lewandowski

długoletni członek Dozoru Kościelnego. Duszę Zmarłego poleca się pamięci w modlitwach.

R. I. P.

Sampława, dnia 18. X. 1933 r.

Kat. Dozór Kościelny.
Ks. proboszcz Strehl.

Pogrzeb w Sampławie w sobotę, dnia 21. X. o godz. 10-tej.

Przymusowa licytacja.

W poniedziałek, dnia 23 października 1933 r. o godz. 10.30 będę sprzedawał u p. Aleksandra Piotrowskiego **w Łąkorzu** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 młocarnię motorową.

o godz. 15 u p. Eitelfritza Hollatza **w Buczku**:

100 ctr. żyta, oszacowanego na sumę 600,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Wizimirski, komornik Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Nr. Km. 1896-33.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 24 października 33 r. o godzinie 2 po południu na majątku **Wojciecha Streicha w Wonnie** sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

jeden sąsiek żyta wraz ze słomą około 100 fur około 450 ctr. oszacowanych na łączną sumę 2700 złotych.

Szukalski, kom. sądu grodzk. w Lubawie.

JARMARK na bydło i konie
odbędzie się
w Mrocznie
dnia 25 bm.
Pączkowski, sołtys.

Sprostowanie.

Ogłoszenie przetargu nieruchomości Mierzyn karta 7 prostuję następująco:

„nieruchomość o powierzchni 17,94,15 ha.”

a nie jak mylnie podano 74,19,15 ha.

Wizimirski, kom. Sądu Grodzkiego.

Papieskie Dzieła Misyjne.

Głównem źródłem dochodów Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, owego ministerstwa dla spraw misyjnych z centralą w Rzymie, są składki, zbierane przez owe stowarzyszenia, popierające misje, a podniesione przez Ojca św. do godności Papieskich Dzieł Misyjnych. Zaliczamy do nich trzy, mianowicie:

I. Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary pierwsze i najważniejsze z wszystkich, przychodzi z pomocą misjom katolickim w wszystkich, nieraz różnych potrzebach.

Członek, którym może być każdy katolik od skończonego dwunastego roku życia, odmawia codziennie 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marjo z westchnieniem: „św. Franciszku Ksawery, módl się za nami”! i składa co tydzień 5 groszy. Składający tę ofiarę otrzymują bezpłatnie wychodzący w Poznaniu dwumiesięcznik misyjny Roczniki Pap. Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Pap. Dz. św. Piotra Ap. tak, że na każdy dziesiątek przypada 1 egzemplarz.

II. Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła, popiera budowę seminarjów duchownych w krajach misyjnych i utrzymuje je, aby wytworzyć szeregi duchowieństwa rodzimego.

Członek odmawia codziennie dwa wezwania: 1. „O Marjo Dziewico, Królowo Apostołów, módl się za nami!” 2. „Św. Piotrze, Książę Apostołów, módl się za nami i za seminarjami krajowemi” oraz składa rocznie 1 zł, a najmniej 50 groszy.

III. Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa Pana Jezusa otacza opieką i wychowuje na katolików dzieci pogańskie.

Członek, którym może być każde dziecko do dwunastego roku życia, odmawia codziennie 1 Zdrowaś Marjo, dodając: „Najświętsza Panno Marjo, módl się za nami i za biednemi dziećmi pogańskiemi” i składa 5 groszy miesięcznie.

Ponieważ tylko pomoc, ujęta w ramy organizacji, jest dla Kościoła prawdziwą pomocą, przeto każdy katolik winien być członkiem jednego z wyżej wymienionych Papieskich Dzieł Misyjnych. Stolica Apostolska w ten sposób uzyska podwójną od nas pomoc w nawracaniu pogan, raz duchową, bo członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych w modlitwach za pomyślność misyj łączą się z bezustannemi modlitwami Kościoła katolickiego, a powtóre materjalną, bo z małych składek członków wyrasta wcale pokaźna kwota, którą się zasila placówki misyjne, rozrzucone po całym świecie.

Tylko zorganizowaną pomocą nawrócimy niezliczone rzesze pogan, pogrążonych w ciemnościach bałwochwalstwa i zabobonu. Misjonarz bowiem, zdala od swoich, pracujący wśród niezmiernych trudów i znojów, musi mieć tę moralną pewność, że w swych zabiegach około pozyskania dla Chrystusa nowych owieczek nie jest odosobniony, lecz poparty przez całe społeczeństwo katolickie. To dodaje mu otuchy i bodźca do pracy, to jest dlań rękojmią, że wysiłek jego obfity przyniesie plon.

W obecnym Roku Swiętym, który jest również Rokiem Misyj, hasło nasze „Misjom służ” realne przybierze kształty, jeżeli każdy katolik stanie się czynnym członkiem Papieskich Dzieł Misyjnych, a tem samem stale popierać będzie misje modlitwą i ofiarą.

Męczennicy w kazamatach sowieckich.

Donoszą z Moskwy, że ostatnio **68 kapłanów,** przeważnie **narodowości polskiej,** pozostających dotychczas w obozie koncentracyjnym w Jarosławiu, przewieziono do więzień na wyspach Sołowieckich. Wśród więźniów-kapłanów **wielu jest poważnie chorych, wycieńczonych z głodu, bez ciepłej odzieży, w warunkach antysanitarnych. Życiu męczenników-kapłanów grozi poważne niebezpieczeństwo** wobec częstych epidemij tyfusu na Sołówkach.

O losie aresztowanego w Kijowie księdza Bachmana nic nie wiadomo. Ksiądz Sosiński, b. kapelan wojskowy, wzięty do niewoli w czasie wojny polsko-bolszewickiej, znajduje się w Petersburgu w okropnem położeniu. Nieszczęśliwy kapłan, dręczony przez agentów GPU., dostał rozstroju psychicznego.

Oto trochę informacyj, które otrzymała KAP-wa z zupełnie wiarogodnego źródła. Niektórzy publicyści polscy, wracający z Sowietów, tak są pod urokiem gościnności czerwonych komisarzy, że nie widzą ani głodu w Rosji ani prześladowania religijnego. Do tego rzędu pisarzy zalicza się i kapitan M. B. Lepecki, który, będąc krótko i przejazdem tylko w Rosji, zaryzykował następujące twierdzenie:

„Bolszewicy **nie prześladują** bynajmniej religji, **nie zabraniają** nikomu **jej wyznawać.** Są za inteligentni, aby w tych sprawach stosować przemoc. Jedynym gwałtem, legalnym zresztą, jest obciążanie cerkwi nadmiernemi podatkami („Kurjer Poranny” z dnia 8 bm.).

Straszna rzeczywistość stoi w jaskrawej sprzeczności z tem twierdzeniem.

Jak zdemaskowano byłego prowokatora niejakiego Harewicza?

Warszawa. W Radomiu aresztowano funkcjonarjusza kancelaryjnego min. komunikacji Mieczysława Harewicza, który w latach 1905—1908 był członkiem ochrany radomskiej.

Harewicz należał swego czasu do najwybitniejszych członków P. P. S., działał pod pseudonimem „Stach” i spowodował aresztowanie oraz stracenie wielu bojowców polskich. M. in. wskutek doniesień Harewicza został stracony w roku 1908 Józef Montwiłł Mirecki.

W sprawie zdemaskowanego prowokatora Harewicza podaje się bliższe szczegóły:

Harewicz pracował w warszawskiej dyrekcji kolejowej w wydziale rachuby. Do tej dyrekcji udali się pułk Zbrowski, Aniela Gabska i Antoni Kiernikowski, którzy osobiście znali prowokatora. Zwrócono się do naczelnika wydziału, w którym Harewicz pracował i wtajemniczono go, kogo ma w swojem biurze. Naczelnik polecił sprowadzić Harewicza. Gdy ten przyszedł, pomiędzy płk. Zbrowskim, a Harewiczem wywiązała się następująca rozmowa:

— Czy pan jest Stach Harewicz? — zapytał płk. Zbrowski.

— Jestem Mieczysław Harewicz.

— Czy pan mnie poznaje?

— Nie.

— Jestem Wacław Zbrowski.

— Wacław Zbrowski, uczeń 7 klasy szkoły handlowej w Radomiu? — recytował jakby w hipnozie Harewicz.

— A tego pana, p. Kiernikowskiego, pan poznaje? To jest „Szach”.

— Poznaję.

— A tę panią pan zna? To jest pani Gabska — indagował dalej płk. Zbrowski.

— Rodzinę Gabskich znałem.

— Czy pan wie, że obecnie upływa 25 lat od stracenia Montwiłła Mireckiego?

Harewicz zbladł i przybitym głosem odparł:

— Ja mu nic nie zrobiłem.

Indagowanie było skończone. Obecny agent wydziału śledczego oświadczył, że Harewicz jest aresztowany i odprowadził go do więzienia.

Harewicz po powrocie z Rosji ożenił się w Polsce i ma kilkonastoletniego syna. Pod względem prawnym jego zbrodnia uległa przedawnieniu i poza utratą posady nic mu nie grozi.

Harewicz jako działacz P. P. S. i prowokator wydał ochranie **22 członków organizacji bojowej, których aresztowano 10 września 1907 r. Na rozprawie występował niezwykle cynicznie.**

Zwycięstwo Polonji amerykańskiej w wyborach.

Polacy w Buffalo wyszli zwycięsko z wyborów lokalnych. Zdobyli stanowisko prezesa rady miejskiej (Jan Uliński) i 9 miejsc w zarządzie miasta.

Adwokat Franciszek Piekarski w Pittsburgu uzyskał 84.000 głosami nominację na wysoki urząd sędziego powiatowego.

Co chce kupować u nas zagranica?

Od zabawek papierowych do mebli i dykt.

Państwowy Instytut Eksportowy otrzymuje liczne zgłoszenia z zagranicy. Jak różnorodne są zainteresowania zagranicy, świadczy poniższy wykaz artykułów, które mogą być eksportowane.

Oto firma amerykańska interesuje się importem czapek papierowych oraz dekoracyj dla zabaw.

Firma palestyńska pragnie zakupić większą ilość koszernego smalcu gęsiego.

Firma austrjacka interesuje się importem do Austrji rogów, suszonej krwi, kopyt i racic, tłuszczu wołowego i baraniego, kości z krów oraz oleju z kości końskich.

Firma grecka interesuje się importem mleka skondensowanego do Aten.

Firma włoska interesuje się importem sera litewskiego do Rzymu.

Firma holenderska interesuje się importem esencyj owocowych z przeznaczeniem do Indyj holenderskich.

Firma kubańska interesuje się importem chmielu do Hawanny.

Firma angielska pragnie nawiązać kontakt z polskimi eksporterami fornierów dębowych.

Firma angielska interesuje się importem z Polski krzeseł oraz mebli kuchennych.

Na rynku południowo-afrykańskim istnieje możność zbytu dykt i fornierów z olchy, brzozy, dębu itd.

Kogo te sprawy interesują winien zwrócić się po szczegółowe informacje do Państw. Instytutu Eksportowego w Warszawie.

Polacy w Brazylji.

Według ostatnio dokonanych obliczeń, ilość Polaków-wychodźców, przebywających w Brazylji, wynosi 265 000, z czego w stanie Parana de Sul 80 000, w innych dzielnicach Brazylji 165 000, w Santa Catharina 15 000, w Rio Grand 15 000.

W stanie Parana Polacy stanowią około 20 procent ogółu ludności, posiadając w przybliżeniu 1,5 milj. hekt. w 20 000 gospodarstw rolnych.

Położenie materjalne naszych rodaków jest naogół dosyć korzystne, chociaż i przesilenie obecne dotknęło ich też w pewnym stopniu.

Marjawici uciekają z Wileńszczyzny.

Jeszcze w roku ubiegłym Marjawici przenieśli swą działalność z Wilna na prowincję. Obecnie wobec nikłych wyników agitacji Marjawici całkowicie likwidują swe agendy na tym terenie i przenoszą się na Polesie, gdzie zamierzają popróbować szczęścia.

Zgłaszajcie roszczenia emerytalne

z tytułu służby w b. państwach zaborczych. — Ostateczny termin upływa 31 grudnia r. b.!

Z dniem 31 grudnia 1933 r. upływa określony w art. 4 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 26), termin zgłaszania roszczeń emerytalnych z tytułu służby w b. państwach zaborczych. Termin ten jest prekluzyjny, czego następstwem będzie, że zgłoszenia, dokonane po tym terminie nie będą uwzględniane, i funkcjonarjusze państwowi, którzy przed wstąpieniem do państwowej służby polskiej pozostawali w cywilno-państwowej lub w wojskowej służbie w jednem z b. państw zaborczych, ewentualnie na terenie b Galicji w służbie władz autonomicznych, a praw swych do zaliczenia tej służby do wysługi emerytalnej nie zgłoszą w oznaczonym terminie, prawa te bezpowrotnie stracą i przy przejściu w stan spoczynku zaliczoną im będzie tylko służba państwowa polska i ewentualnie praca zawodowa, zaliczona w swoim czasie przez komisję weryfikacyjną do dodatku za wysługę lat (dodatku za trzechlecia, dodatku starszeństwa).

Od obowiązku zgłoszenia swych praw zwolnieni są państwowi funkcjonarjusze, reaktywowani w służbie, jeżeli przy poprzedniem rozwiązaniu stosunku służbowego przyznano im zaopatrzenie emerytalne, zaliczając do wysługi służbę zaborczą, jak również pracownicy kontraktowi.

Zgłosić należy nie tylko służbę stałą, ale i tymczasową. Służba kontraktowa nie podlega zgłoszeniu.

W zgłoszeniu należy podać:

W jakiem państwie zaborczem, w jakich działach służby i urzędach i na jakich stanowiskach była pełniona zgłoszona służba oraz na jakich dokumentach opiera się zgłoszenia: w zgłoszeniu należy również wskazać dokładne daty rozpoczęcia i ukończenia danej służby.

Zgłoszenia, nieodpowiadające tym warunkom, nie będą uwzględniane.

Prawa emerytalne z tytułu służby w b. państwach zaborczych będą rozpatrywane tylko w zakresie zgłoszenia, niezgłoszenia przeto jakiegoś okresu służby uniemożliwi nast. zaliczenie go do wysługi emeryt., nawet, gdyby okres ten był odnotowany w wykazie służbowym i udowodniony był dokumentami, znajdującemi się w aktach lub złożonemi przy zgłoszeniu.

Zgłoszenie winno być poparte oryginalnemi dokumentami albo ich urzędowemi odpisami, w braku zaś tych dokumentów, pisemnemi zeznaniami co najmniej dwóch świadków wiarogodnych, którzy ze zgłaszającym pozostawali równocześnie na służbie w tym samym urzędzie lub oddziale. Własnoręczność podpisów świadków winna być urzędowo potwierdzoną.

Jeżeli potrzebne dowody zgłoszonej służby znajdują się już w aktach osobnych, wystarczy powołać się na nie.

Zgłoszenia wraz z dokumentami wnosić należy do bezpośrednich władz przełożonych.

Katastrofalna susza w Afryce połud. Padło 6 tysięcy owiec.

Wskutek katastrofalnej posuchy, panującej w południowej Afryce, padło dotychczas 6 tysięcy owiec. W niektórych okolicach nie było deszczu od trzech lat. Rzeki częściowo wyschły. Większa część farmerów postanowiła opuścić swe posiadłości, jeśli nie spadnie deszcz.

Wskutek wyginięcia wielkiej ilości owiec zbiór wełny będzie mniejszy o przynajmniej 90 tysięcy bali.

Czy wolno obkładać aresztem emerytury osób wojskowych?

Oświadczenie Izby Skarbowej w Poznaniu.

Wobec licznych zapytań, czy istotnie w świetle nowych przepisów egzekucyjnych oraz wobec ostatniej nowelizacji ustawy z dnia 2 kwietnia 1925 o potrąceniach z zaopatrzenia emerytalnego osób wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych administracji wojskowej nastąpiła zmiana postanowień art. 5 ustawy emerytalnej, dotyczącego uskuteczniania potrąceń z zaopatrzeń emerytalnych, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że ustawa zezwala na:

1. uskutecznianie potrąceń z uposażenia emerytalnego z tytułu należności prywatno-prawnych (np. długów prywatnych, których potrącenia opiera się na tytułach egzekucji sądowej, zaopatrzonych klauzulą wykonalności oraz potrącenia, opierające się na dobrowolnem obciążeniu uposażenia na rzecz instytucyj kredytowych, celem zabezpieczenia zaciągniętych w tych instytucjach za zgodą władzy przełożonej pożyczek, jednak tylko w tym wypadku, o ile potrącenia z powodu powyższych roszczeń zostały zasądzone względnie zarządzone jeszcze w chwili, kiedy zawodowy wojskowy znajdował się w czynnej służbie, a zatem jedynie wtenczas, o ile chodzi o dalszą realizację wydanego prawomocnego orzeczenia;

2. po przejściu w stan spoczynku, a więc po ustaniu czynnego stosunku służbowego, zajęcie zaopatrzenia emerytalnego może nastąpić nietylko z tytułu alimentów i należności Skarbu Państwa, lecz również i celem zaspokojenia roszczeń Skarbu Państwa z tytułu stosunku służbowego, pod warunkiem jednak, że roszczenia te zostały ustalone prawomocnem zarządzeniem właściwej władzy administracyjnej jeszcze w czasie pełnienia czynnej służby.

Jak z powyższego zatem jasno wynika, roszczenia prywatno-prawne, powstałe po przejściu w stan spoczynku, nie mogą już być wyegzekwowane z zaopatrzenia emerytalnego.

10-lecie „Iskier".

Dnia 6 października rb. upłynęło 10 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru zdawna zapowiedzianego i niecierpliwie oczekiwanego tygodnika dla starszej młodzieży pt. „Iskry". Wydawnictwo podjęła i łożyła nań w ciągu pierwszych kilku lat Książnica-Atlas T. N. S. W., powoławszy na stanowisko redaktora p. Władysława Kopczewskiego, który umiał przedewszystkiem zorganizować pracę w piśmie, a następnie nadać mu właściwy ton i charakter, jednający „Iskrom", a także ich twórcy umysły i serca młodzieży.

Rozległe swoje i sympatyczne stosunki w świecie literackim i nauczycielskim redaktor Kopczewski potrafił wyzyskać w ten sposób, że zjednał dla „Iskier" szereg pierwszorzędnych piór.

Pozwoliło to redakcji „Iskier" utrzymać na wysokim poziomie zarówno dział literacki, jak i naukowy. Ale najpoważniejsze artykuły naukowe, najpiękniejsze powieści i wiersze, wszystko to byłoby rzeczą martwą, gdyby całości pisma nie ożywiał duch prawdziwej miłości, miłości wychowawcy do dziecka. I to jest właściwie ów zasadniczy ton pisma.